

Ceny prenum:

We Lwowie bez doręcz.
domu Mk. 250— miesięcz.
z dwukrotną dostawą 300 Mk.
Na prowincji z przesyłką po-
cztową M. 300 Za granicą M 350

Cena pojedynczego nu-
meru porannego
we Lwowie

i na prowincji:

6 Mk.

Słowo Polskie

wyci. wa razy dziennie

Ceny ogłoszeń:

Miejscowych i zamiejscowych za
1 wiersz nonp., w ogłoszeniach
12 Mk. Za 1 wiersz w nadesł.
nekrolog. 35 Mk. Za 1 wiersz
na 1-szej stronie 100 Mk. Za
1 wiersz w kronice 70 Mk.
Po kronice 60 Mk. Drobne
ogłoszenia za 1 słowo 5 Mk.
Paski na kolumnach tekstowych
w cenie nadesłanego. — Ogło-
żenia w porannym wydaniu
o 50% droższe.

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni:
Lwów ul. Zimorowicz 11-15.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji „Słowa Polskiego” we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja „Słowa Polskiego” we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów Tel. 27.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego”.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Wacław Mejbaum.

Bieżący tydzień rozstrzyga o poj. europejskim.

Paryż. (PAT.) „Temps” pisze w artykule wstęp-
nym, że rozpoczyna się tydzień, który rozstrzygnie
o przyszłości. Powaga chwili nie ujdzie niczyjej uwa-
gi. Rządy koalicyjne powinny sobie zdać sprawę z
tego, że wchodzi tu w grę przyszłość porozumienia
angielsko-francuskiego i pokój europejskiego.

Paryż. (PAT.) Delegacja francuska do Rady Naj-
wyższej składa się z Brianda, Louchera i Berthelotta.

Paryż. (PAT.) Włoski minister spr. zagr. Della
Toreta przybył tu wczoraj wieczorem. Włoski pre-
zydent min. Bononni przyjeżdża do Paryża na krótko
przed rozpoczęciem pierwszego posiedzenia Rady.

Paryż. (EE. Radio.) W niedz. przybyła do Pa-
ryża delegacja włoska i angielska. Na czele angielskiej
stoi L. George, na czele włoskiej, włoski minister spr.
zagranicznych. Rząd belgijski oświadczył, że wstrzy-
muje się od udziału w obradach w sprawie górno-
śląskiej, bowiem rozstrzygnięcie tej kwestji jest cał-
kowicie zawarte w traktacie wersalskim.

Paryż. (PAT.) Lloyd George, Curzon, Robert
Horn i Hajaski przybyli do Paryża. Briand powitał
na dworcu Lloyd George'a i zaprosił go do siebie na
obiad. Na obiedzie tym odbył się pierwsza konfe-

rencia. Jest możliwem, że rozpoczęcie obrad Rady
Najwyższej ulegnie zwłoce ze względu na przyjazd
Bononniego. Na pierwszym posiedzeniu ma być oma-
wiana sprawa wysłania posiłków na G. Śląsk.

Paryż. (EE.) Wraz z Lloyd George m. Curzonem
i Corne'em przybył do Paryża ambasador japoński,
Hajaski. Nad wórcu oczekiwali goście Briand i Ber-
thelot. L. George zaproponował Briandowi czyby nie
zjechał spożyć z nim nieoficjalnego obiadu w hotelu
„Crillon”. Briand przystał na to. Po obiedzie odbyła
się prywatna konferencja premierów. Pierwsza ich
oficjalna narada odbyła się w poniedziałek rano.

Paryż. (PAT.) Wedle informacji udzielonej dzien-
nikarzom konferencja paryska potrwa 8 do 10 dni.
Lloyd George będzie tak długo brał udział w konfe-
rencjach, dopóki ważne sprawy irlandzkie nie powoła
ją go do Londynu.

Lyon. (PAT.) Wczoraj po obiedzie Lloyd George
odbył z Briandem prywatną konferencję. „Petit Pa-
risien” podaje, że podobne narady pomiędzy obu pre-
mierami odbyły się także dziś rano.

Program obrad Rady Najwyższej.

Paryż. (E. E.) „Echo de Paris” podaje szczegóły
programu obrad Rady Najwyższej: 1. kwestja po-
siłków na G. Śl., 2. interpretacja wyników plebiscytu,
3. ustalenie granicy górnośląskiej, 4. zagadnienia
wschodnie, 5. sprawa międzynarodowej pomocy dla
Austrii, 6. sprawy gospodarcze i kwestja sankcji w
Nadrenji, 7. sprawa ukarania przestępców wojennych
i wyroków trybunału lipskiego, 8. pomoc dla głodnej
Rosji, 9. przeprowadzenie punktów traktatu pokojowe-
go co do żeglugi powietrznej.

„Petit Parisien” podaje, że Rada Najwyższa zaj-
mie się też sprawą służby radiotelegraficznej.

Paryż. (EE.) Pisma tutejsze donoszą, że Briand
w poniedziałkowej mowie swej na Radzie nadzw. ode-
przeć ma twierdzenia, jakoby Niemcy potrzebowali
koniecznie kopalń górnośląskich dla swego przemy-
słu. Briand stwierdził, że Niemcy (tylko) proc. górno-
śląskiego węgla spotrzebowują. Wobec tego węgiel
górnośląski jest niezbędny dla pokrycia zapotrzebo-

wania Polski, Austrii, Węgier i Czechosłowacji. Na-
stępnie przedstawi orzeczenia Le Ronda i Nolletta,
celem spowodowania wysyłki wojsk na Górny Śląsk.
Punkt ten wywoła prawdopodobnie ze względu na
sprzeciw Anglii i Włoch zryw wymaganą zdań.

Rzym. (EE. Radio.) Prasa włoska podaje, że dele-
gacji włoscy do Rady najwyższej starać się będą po-
godzić punkty widzenia francuskie z angielskimi, skła-
niając się raczej ku orientacji angielskiej.

Paryż. (PAT.) Briand i Berthelot odbywali
nad sprawą porządku dziennego poniedziałkowego po-
siedzenia Rady Najwyższej.

Lyon. (PAT.) Dzisiejsze pisma zaznaczają, że jest
jezcze rzeczą wątpliwą, które sprawy jako pierwsze
wejdą na porządek dzienny obrad Rady Najwyższej,
a w szczególności czy najpierw przyjdzie pod obrady
sprawa wysłania posiłków na G. Śląsk, czy też sprawa
przeprowadzenia granicy.

Optymistyczne zap. frywari i prasy francuskiej.

Paryż. (PAT.) Dzienniki zapatrują się na sytu-
ację optymistycznie i wyrażają pewność, że Briand
potrafi bronić sprawy górnośląskiej.

Paryż. (E. E.) Prasa francuska zapatruje się op-
tymistycznie na rozstrzygnięcie problemu górnośląskie-
go. Sprawa G. Śląska jest wprawdzie bardzo skom-
plikowana, dzięki jednak wzajemnym ustępstwom,

dojdzie do porozumienia „Mutu” domaga się poru-
szenia a posiedzeniu Rady Najwyższej sprawy środ-
kowo-europejskiej, w szczególności ewentualnego po-
łączenia Austrii z Niemcami. Co się tyczy G. Śląska
to wyrok musi być sprawiedliwy dla Polski, która na
Wschodzie zabezpiecza Francję.

Tendencja wyrównania różnicy poglądów.

Paryż. (PAT.) Lloyd George odbył dziś rano kon-
ferencję z ekspertami angielskimi. Po stronie angielskiej
daje się zauważyć życzenie, aby przez wspólne
porozumienie się dojsz do zbliżenia stanowisk Anglii
i Francji w kwestji polskiej G. Śląska, w której to

kwestji panuje dotychczas różnica poglądów. Opinia
publiczna we Francji i w Anglii ujawnia również to
samo życzenie, gdyż widzi w tem zabezpieczenie en-

L. George o sprawie górnośląskiej.

Paryż. (E. E.) „Unrausigeant” podaje pogląd L.
George'a na sprawę górnośląską, wyluszczonej w roz-
mowie z pewną znaną osobistością. L. George uważa,
że kwestja górnośląska może być niebezpieczną
dla traktatu wersalskiego. Uważa za konieczne, by
w sprawie tej powziąć decyzję bez względu na sym-
patje czy antypatie. Polacy muszą szanować traktat
wersalski, jemu bowiem jedynie zawdzięczają swe

życie. Lloyd George nie chce dopuścić do tego, aby
Polska uzyskała G. Śl. zapomocą walk, co stałoby się
gdyby uwzględniono żądania Ko-fantego. L. George
zarzuca Polakom obsadzenie Wilna jako niewłaści-
wość. Uważa, że aljanci mogą żądać od Niemców
wypełnienia traktatu pol warunkiem, że sami go ho-
dzą szanowali. Zapatrywanie to jest wedle L. George'a
nie tylko postulat honoru, lecz i rozumu.

Rząd polski w sprawie górnośląskiej.

Warszawa. (PAT.) Ministerstwo spraw wewne-
trznych komunikuje: Nota wrczona dnia 6 sierpnia
1921 r. przez posła polskiego w Paryżu, p. Zamojskie-
go, prezydentowi Rady najwyższej, opiewa jak nastę-
puje:

*Panie Prezydencie! W chwili, gdy zgromadza się
Rada najwyższa dla powzięcia decyzji, która ustali
nieodwołalny los Górnego Śląska, Rząd polski uważa,
że jest jego obowiązkiem zwrócić uwagę Waszej
Ekscelencji na okoliczności, które według jego prze-
konania powinny być uwzględnione w tym momencie
decydującym. Ruch, który w pierwszych dniach maja
br. wybuchł na Górnym Śląsku, uspokoił się dzięki
metodycznej pracy Komisji międzysojuszniczej, po-
partej skutecznie przez całą pomoc Rządu polskie-
go. Nie należy jednak zapominać, że to uspokojenie
umysłów może być tylko czasowe. Jedynie szybka i
ostateczna decyzja, zgodna z artykułami traktatu wer-
salskiego, może przywrócić porządek i ład na tery-
torjum Górnego Śląska w sposób stały. Rząd polski
uważa za konieczne przypomnieć przy tej sposobno-
ści, jakie skutki spowodowały w maju br. już same
pogłoski, że los Górnego Śląska będzie przesądzony
w sposób sprzeczny z artykułami traktatu wersalskie-
go i z wolą ludu, wyrażoną w drodze plebiscytu.
Świadom tego, użył Rząd polski obecnie, jak w prze-
szłości, całego wpływu moralnego, jaki posiada na
Górnym Śląsku, nie omieszka również użyć całej
swej władzy wobec własnych obywateli, wzywając
ich do spokoju i zachowania zimnej krwi, jakoteż
przekonywując ich, by nie tracił ufności w dachu
sprawiedliwości przedstawicieli wielkich państw
sprzymierzonych, zgromadzonych w Radzie najwyż-
szej. Pełen tego zaufania, silny tem przekonaniem, że
wyczerpał wszystkie środki, będące w jego rozpo-
rządzeniu, by zapewnić poszanowanie dla decyzji Ra-
dy najwyższej, Rząd polski oświadczył w Sejmie i
przez notę Prezydenta Rady Ministrów że mógł on
użyć całego swego poparcia moralnego i materialnego
dla wykonania decyzji, która uwzględniając rezultaty
plebiscytu, byłaby w zupełności zgodną z artykułami
traktatu wersalskiego.

Proszę przyjąć, Panie Prezydencie, wyrazy mo-
jego najwyższego poważania. Poseł Rep. polskiej
Zamojski.

Minister Skirmunt o polityce zagranicznej.

Warszawa. (PAT.) W wywiadzie udzielonym re-
daktorowi „Journal de Pologne” minister spr. zagr.
p. Skirmunt kategorycznie zaprzeczył pogłoskom, ja-
koby zamierzał prowadzić politykę zagraniczną od-
mienną od polityki swoich poprzedników zwłaszcza, je-
żeli chodzi o sojusz z Francją. W sprawie rozstrzy-
gnięcia problemu górnośląskiego minister stwierdził,
że rząd polski i ludność górnośląska wyczerpana do
tychczasowym prowizorycznym stanem domaga się
definitywnego ustalenia granicy polsko-niemieckiej na
G. Śląsku i kategorycznie odrzucają wszelką myśl po-
łowicznego załatwienia sprawy. P. Minister zaprze-
czył również szerszym wieściom o czynionych przez
Polaków przygotowaniach do nowego powstania. Lu-
dność polska G. Śląska ufa w sprawiedliwe rozstrzy-
gnięcie sprawy górnośląskiej zgodnie z traktatem
wersalskim i wynikami plebiscytu. Co do stosunku
Polski do Niemiec p. Minister spr. zagr. oświadczył,
że jeżeli Niemcy pogodzą się z koniecznością ściśle-
go wykonywania traktatu wersalskiego i z naszym so-
luszem z Francją, Polska gotowa będzie wejść z ni-
mi w stosunki sąsiedzkie. Na zapytanie redaktora, co
p. Minister myśli o niebezpieczeństwie bolszewickim,
Minister stwierdził, że nie obawa się propagandy ko-
munistycznej. Zresztą — jak zapewnił p. Karachan,
przedstawiciel poselstwa bolszewickiego, w czasie wi-
zytu u Ministra spr. zagr. — bolszewicy nie mają za-
miaru propagandy tej prowadzić, a przytem Polska —
zdaniem p. Ministra — jak tego dowodzą ostatnie wy-
padki jest bezwzględnie odporną na wszelkie idee ko-
munistyczne.

Sowiety zabiegają

o pomoc Europy.

Londyn. (PAT.) „Sunday Times“ donosi, że deputacja rosyjskiej delegacji handlowej w Londynie przedłożył Lloyd George'owi apel rządu sowieckiego z prośbą o pomoc w strasznej klęsce głodowej. Rząd angielski powziął decyzję co do nowej polityki w sprawie poparcia Rosji w dziedzinie handlu i rozszerzenia kredytów zagranicznych a także i dla Rosji.

Rewel. (PAT.) Gorkij mianowany został dyktatorem żywnościowym. Do Europy mają być wysłane trzy misje w sprawie pomocy dla ludności głodującej. Jedną z tych misji, na której czele stanie Joffe, ma się udać do Polski i Czechosłowacji.

Paryż. (PAT.) Na hiszpańskim okręcie towarowym „Valencia“ wybuchł bunt, który stłumiony został przez okręt wojenny.

Reformy finansowe w Rosji.

Wiedeń. (PAT.) Depesza iskrowa z Moskwy podaje zasady zamierzonych w Rosji reform finansowych. Przesłanie finansowe w Rosji — głosi depesza — powstało przez to, że rząd nie miał żadnych wpływów. Obecnie zamierzone jest wprowadzenie taryf kolejowych, pocztowych i telegraficznych a nadto zaprowadzenie opodatkowania bezpośredniego.

Pogłoski, które wciąż się powtarzają..

Bukareszt. (PAT.) Wiadomości z Ukrainy głoszą o wybuchu kontrrewolucji przeciwko sowietom. Rewizycje żywności, przeprowadzane przez sowiety przy pomocy żołnierzy czerwonych, wywołały opór u chłopów. W 4 okręgach, w których działają komitety kontrrewolucyjne, przyszło do zbrojnego oporu przeciwko wojskom czerwonym.

Warszawa. (EE. Radio.) Radio sowieckie komunikuje, że w guberniach nadwołżańskich wybuchły ruchy chłopskie. Następne radio donosi o powstaniu chłopów w guberniach tamborskiej i wołonskiej, której ofiarą padły setki komunistów i urzędników sowieckich.

Bulgaria za przyłączeniem do Jugosławii.

Lublana. (E. E.) „Słow. Narod“ zamieszcza wywiad z premierem bułgarskim Stambulińskim w sprawie stosunku Bułgarii do Jugosławii. W wywiadzie tym Stambuliński oświadcza, że 3/4 ludności Bułgarii opowie się za przyłączeniem do Jugosławii.

Plan rozwiązania regularnej armii bułgarskiej.

Sofia. (PAT.) Wedle agencji bułgarskiej na skutek kroków poczynionych przez międzysojuszniczą komisję wojskową, szef sztabu bułgarskiego wypracował plan rozwiązania regularnej armii bułgarskiej oraz przeprowadzenia rekrutacji ochotników. Agencja dodaje, że koła bułgarskie obawiają się, iż cyfra 12.000 ochotników, którą uważają za konieczną dla ochrony granic i utrzymania porządku nie będzie mogła być osiągnięta do dnia 1 października br.

Chwizy się znów na widnokręgu irlandzkim.

Londyn. (PAT.) Decyzja rządu w sprawie wypuszczenia na wolność wszystkich snfeinistów, członków parlamentu z wyjątkiem Mac Owena skazanego za morderstwo, wywołała w Irlandii poważną sytuację. Jak słychać gabinet irlandzki grozi zerwaniem rozejmu, jeśli Mac Owen nie zostanie wypuszczony na wolność.

Troski hiszpańskie.

Paryż. (PAT.) Zdaje się, że z powodu wypadków w Melilli nastąpi przesilenie w gabinecie hiszpańskim. Podobno minister wojny podał się już do dymisji.

Paryż. (PAT.) Z Melilli donoszą, że dwa oddziały wojska hiszpańskiego, które dokonywały wywiadów, dostarczyły żywności odciętemu wojskom i przywróciły połączenie telegraficzne.

Rząd grecki zadowolony.

Ateń. (PAT.) Gunaris i minister wojny przybyli na torpedowcu Velos do Pireus. Gunaris oświadczył zastępcą prasy, że jest zadowolony z wyników ofensywy greckiej. Ofensywa będzie na nowo podjęta i prowadzona tak długo, aż zniknie ostatni odór nieprzyjaciela. Gunaris nie myśli obecnie o podróży na zachód ani o zwolaniu zgromadzenia narodowego.

Przesilenie gabinetowe w Czechach

Praga. (PAT.) Dzienniki donoszą, że po powrocie Masaryka, co ma nastąpić w dniu 11 bm. gabinet dotychczasowy poda się do dymisji. Byłemu ministrowi spr. wewn. Svehli ma być powierzona misja utworzenia gabinetu parlamentarnego, w którym mają być reprezentowane poszczególne partie polityczne jak następuje: socjalni demokraci mają otrzymać 5 teki, partia agrarna 4 teki, socjaliści narodowi 3 teki, partia narodowo-katolicka 3 teki, narodowi demokraci 2 teki. Rząd parlamentarny rozpocznie urzędowanie z początkiem września br.

W Gdańsku... wojska niemieckie

Gdańsk. (PAT.) Na sobotnim posiedzeniu Seimu poseł socjalistyczny Tanber rozdał od prezydenta Seima wyjaśnienie w sprawie sprowadzenia wojsk niemieckich do Gdańska. Sahm na żądanie to nie odpowiedział ani jednym słowem. W głosowaniu odrzucono wnioski socjalistów o natychmiastowe wypuszczenie aresztowanych posłów wobec czego socjaliści zgłosili wniosek rozwiązania Sejmu i rozprawienia nowych wyborów na dzień 30 października br. Wniosek przyjęto pod obrady Sejmu we środę.

Rożnica komisji edukacyjnej.

Warszawa. (PAT.) W Ministerstwie W. R. i O. P. odbyło się posiedzenie w sprawie obchodu 150-lecia utworzenia Komisji edukacyjnej i śmierci Stanisława Konarskiego. W posiedzeniu wziął udział także między innymi wiceminister Łopuszański. Ustalono jedno myślenie, że rocznica ta powinna być ogólnonarodową a nie jedynie świętem szkolnym. W czasie dyskusji rzucono też projekt związania obchodu z akcją, mającą na celu sprawę realizacji powszechnego nauczania. Uchwalono utworzyć stołeczny Komitet obchodu w Warszawie i komitety miejsowe na prowincji.

Ryga. (EE. Radio.) Mnożą się wypadki prześladowania Polaków na Litwie. Hość szkół polskich z dnia na dzień topnieje. Rząd litewski zrykał nauczycieli polskich.

Paryż. (PAT.) Havas dowiadyuje się z miarodajnych kół angielskich, że Lloyd George nie zamierza wyjeżdżać jako zastępca Anglii na konferencję waszyngtońską.

Rzym. (PAT.) Włoskie Ministerstwo skarbu ogłasza redukcję rządowej ceny cukru z dniem 1 bm. z 8.50 na 6.50 lirów za 1 kg.

Berlin. (PAT.) „Mintagspost“ donosi za „Hamburger Fremdenbl.“ że morderca hr. Tiszy Csernik aresztowany został wczoraj w Hamburgu.

W przededniu rozstrzygnięcia sprawy górnośląskiej.

W przededniu rozstrzygnięcia sprawy Górnego Śląska odbyło się w dniu wczorajszym zebranie obywatelskie w sali Kasyna i Koła liter.-art., zwołane przez Komitet Obrony Kresów zachodnich. Wzięło w niem udział kilkudziesięciu delegatów, reprezentujących wszystkie towarzystwa i organizacje miejscowe, obradujących pod przewodnictwem r. Kwiatkowskiego. Po przemówieniu red. B. Wysloucha tudzież wielu delegatów — zebranie obywatelskie jednomyślnie powzięło następujące rezolucje:

1. Zgromadzeni stwierdzają, że ze stanowiska etnograficznego i geograficznego jakoteż w myśl przysługującego ludom prawa samostanowienia o sobie, Polska posiada bezsprzeczne, nieprzedawnione prawa do Górnego Śląska, który od najdawniejszych czasów zamieszkały był przez ludność polską i mimo niewolę pruskiej, trwającej od r. 1742 nie dał się wynarodwić.

2. Powolna zarządzeniu państw, rozstrzygających o odbudowie Europy, poddała się Polska sprzecznemu z pierwotną decyzją koalicji żądaniu, aby o przyszłości Górnego Śląska rozstrzygnął plebiscyt. Uznając w wyniku tego plebiscytu stanowcze — pomimo sztucznego napływu t. zw. emigrantów, pomimo terroru i fałszerstw niemieckich — oświadczenia się ludu górnośląskiego na przeważającej części Górnego Śląska za przynależnością do Polski, żądamy zgodnie z wolą całego narodu, aby ów wynik był uszanowany.

W szczególności żądamy, żeby przyznano Polsce cały okręg przemysłowy oraz rolnicze powiaty, które oświadczyły się za Polską łącznie z tą strefą gmin po lewym brzegu Odry między Raciborzem a Koźlem, częściowo zaś z opolskim, które również oświadczyły się za Polską tj. cały dział objęty t. zw. linią Koriantego, mający naturalne oparcie o Odrę.

3. Zwracamy uwagę Najwyższej Rady na następstwa, które pociągnęłyby musiała decyzja z postanowień traktatu wersalskiego niezgodna. Złamanie bowiem zasady moralnej naród nasz nigdy nie uzna i nie przestanie ze wszystkich sił swoich walczyć o

jej restytucję, o prawa Śląska zadokumentowane plebiscytem i powstaniu — należenia do Polski.

4. Domagamy się wydania jak najszybszej decyzji, dłuższe bowiem utrzymywanie stanu niepewności grozi niebezpieczeństwem, iż wyczerpie się cierpliwość ludu, na tyle prób wystawionego i nękanego nieustannie.

Zanosimy równocześnie stanowczy protest przeciw obojętności z jaką władze plebiscytowe patrzą na znechanie się Niemców nad ludnością polską na Górnym Śląsku i żądamy, ażeby postawiono tamę tej zbrodniczej swawoli.

Uchwały te przesłano Ministerstwu spraw zagranicznych w Warszawie i Radzie Najwyższej w Paryżu. Przebieg zebrania był nad wyraz poważny i uroczysty.

Wiadomości bieżące.

Lwów, sierpnia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Wtorek 9. bm. „Faust“ Goethego, opera.
Środa 10. bm. „Biały mazur“ oper. Lehara.
Czwartek 11. bm. „Czar munduru“, czeretka Świerzyńskiego.
Piątek 12. bm. „Biały mazur“ oper. Lehara.
Sobota 13. bm. „Rigoletto“, opera Verdięgo. Gościnnie występ Dawida Jarosławskiego i Franciszka Bedlewicza.
Niedziela 14. bm. „Czar munduru“.
Poniedziałek 15. bm. „Rigoletto“ Gościnnie wy-

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO.

Występy K. Adwentowicza.
Gościnne występy K. Adwentowicza.
W poniedziałek 8. bm. o godz. 8. wiecz. „Ojciec“, dramat w 3 aktach Strindberga.
We wtorek 9. bm. o godz. 8. wiecz. „Ojciec“ dramat w 3 aktach Strindberga.
We środę 10. bm. (po raz pierwszy) „W przystani“, dramat w 3 aktach Jerzego Engla.
We czwartek 11. bm. (po raz drugi) „W przystani“, dramat w 3 aktach J. Engla.

— Z Teatru Małego. Repertuar bieżącego tygodnia przedstawia się nader interesująco, gdyż okaza się na scenie Teatru Małego aż dwie premiery, w których pierwsza pt. „W przystani“ graną będzie we środę 10. bm. Dramat Engla poruszający z niezwykłą siłą problem religijny zbliżony jest wyborem środowiska i siłą ekspresji do utworów mistrzów skandynawskich i czyni podobnie jak one wstrząsające do głębi wrażenie.

Główne role spoczywają w rękach pp. Adwentowicza, Michnowskiej, Okornickiego, Kwiatkiewiczowej, Ratschki i Cudnowskiego, którzy w dramacie tym znajdują szerokie pole do popisu.

Drugie przedstawienie „W przystani“ we czwartek 11. bm.

— Powrót kolonii rabeczajskiej T. O. M. Biuro gł. T. O. M. zawiadamia, że kolonia rabeczajska powraca do Lwowa we czwartek 11 sierpnia 1921 o godz. 7 rano. Rodzice i opiekunowie kolonistów są obowiązani odebrać na dworcu głównym młodzież z rąk kierownika kolonii, którego obowiązek opieki i nadzoru kończy się z chwilą przyjazdu do Lwowa.

— „Milionówka“. W dniu 6. bm. o godz. 1 po poł. w kasynie urzędniczej przy ul. Nowy Świat 67, odbyło się ciągnięcie „Milionówki“. Wylosowany został Nr. 0.372.875.

— Echa niefortunnej „misji“ niedzielnej. Jedno z wczorajszych pism południowych omawiając szczegóły zaśle przed kościołem ewangelickim doniosło, że tłum, z trzech tysięcy osób złożony, obrzucił kamieniami wychodzącego niefortunnego mówcę i dopiero interwencji policji udało się przywrócić spokój. Otóż wiadomość ta jest z gruntu fałszywą, żydzi nie mieli powodu kamienować piewcy peziów na cześć budzącego się Izraela, a grupa Polaków zachowała się z godnością i nie dała się sprowokować, chociaż może ze względu na zagranicę istniały w tej masie pewne usiłowania. Na pastora, opuszczającego kościół — nie padł ani jeden kamień, co z naciskiem w interesie prawdy podkreślić należy. Polacy, obecni na „kazaniu“ — udali się wszyscy do dyrekcji policji, a pozostali na placu żydzi. Zatem podawanie nieprawdziwych zgłoszeń o jakimś kamienowaniu będzie niewątpliwie przez usługną prasę anonimowego mocarstwa wyzyskane do nowych ataków. Sam zresztą pastor w jednej redakcji zaprzeczył kategorycznie jakoby na niego ktokolwiek rzucił kamieniem.

— Zamał samobójczy. Onegdaj o godz. 2.15 popołudniu w ul. Lyczakowskiej koło domu l. 10 rzuciła się pod jadący wóz tramwajowy nr. 146 Wiktorja Kozowa lat 18 licząca. Na szczęście udało się wóz momentalnie wstrzymać i ocalić dziewczynę. Uratowana samobójczyni odeszła sama do domu a posterunkowy z raportował zajście w policji.

— Okradziona artystka. Sara Awerbruch, artystka opery w Odessie, zam. we Lwowie, w hotelu „Arbazi“, doniosła policji, że z pokoju, przez nią zajmowanego, zginęły jej z walizy rozmaite wartościowe rze-

cy; n. p. zegarek wysadzany orwiantami, wart. 150 złoty mk., 18 sztuk po 20 franków wart. 60 tysięcy mk., 40 sztuk złotych po 10 guineów holenderskich wart. 12 tysięcy mk., pierścionki brylantowy, wart. 200 tysięcy mk. t. p. Policja czyni energiczne poszukiwania za złodziejem.

Przez okno otwarte.. Wczoraj w nocy okradziony został p. Piotr Bodnar, zam. przy ul. Karpińskiego 17. Złodziej wlał do pokoju przez otwarte okno, dominio, iż spało w nim kilku osób i pokradł ubrania, a nawet zegarek z poduszki pana B., który twierdził, że wszystkich tłumaczy ten, że złodziej użył jakiegoś środka nasennego. — Podobną kradzież popełniono także w nocy na pl. św. Jura: t. w. mieszkanie kupca Jakóba Spetha.

Potrącenie czy kopnięcie. W składzie drzewa Achta przy ul. Żółkiewskiej 1. 21, zbierała odpadki 60-letnia Estera Metamed, a pełniący tam funkcje stróża, Wincenty Praczuk, wzbraniał jej tego tak energicznie, że starowina znalazła się w szpitalu na stole operacyjnym. Mianowicie, Estera twierdzi, że Praczuk kopnął ją; on zaś twierdzi, że ją tylko potrącił. Pogotowie Ratunkowe odwiozło ją do szpitala. Praczuka aresztowano, a po spisaniu protokołu, pozostawiono go na wolnej stopie.

Związek Młodzieży Polskiej w Buczaczu. Dnia 31 lipca br. na Walnem Zgromadzeniu młodzieży polskiej w Buczaczu, powołano do życia Towarzystwo pod nazwą: Związek Młodzieży Polskiej, którego program obejmuje pracę samokształceniową jakoteż udział w pracy obywatelskiej.

Rodzinne miejsce Teofila Wiśniewskiego.

Otoczona wieśmi lasów, leży mała wieś Małachowa w powiecie nadwórniańskim. Mało kto o tem wie — że jest to miejsce rodzinne Teofila Wiśniewskiego, straconego we Lwowie za sprawę narodową. Obecnie wieś ta znajduje się rękach żydowskich.

Jedynym skarbem tutejszej kolonii polskiej historycznej to mała kaplica a przy niej grobowiec rodziny Wiśniewskich. W kaplicy znajdują się liczne pamiątki a między innymi złota monstrancja z ukrytym wewnątrz portretem T. Wiśniewskiego.

Co roku w dzień 31 lipca święci tu społeczeństwo rocznicę narodową. Tak też i tego roku odbyło się uroczyste nabożeństwo przy bardzo licznych udziałach tak inteligencji jak i włościanstwa. Podniosłe kazanie patriotyczne wygłosił ks. Józef Czaprak. Wspomnił o bohaterstwie i śmierci narodowego męczennika nawoływał do odbudowy Ojczyzny przez bohaterstwo i ofiarę w codziennym życiu.

Żałować należy, że społeczeństwo polskie tak mało wie i tak mało zajmuje się pamiątkami polskimi na kresach.

Jeden z uczestników.

Sfrazny wybuch na kopalni „Renard“.

Wybuchom w kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego niema końca. Onegdaj o godz. 9:30 wiecz. na kopalni „Renard“ nastąpił wybuch materiałów wybuchowych, nagromadzonych w magazynie kopalni na dole na głębokości 280 metrów. Można nazwać szczęśliwym zbiegiem okoliczności, że wybuch nastąpił o godz. 9:30. W tym bowiem czasie górniczy kończył dniówkę i opuszczają kopalnię, druga zaś zmiana zjeżdża na dół do pracy.

W tym też czasie większość górników opuściła kopalnię, a druga zmiana miała zjechać do pracy. Zarząd kopalni, aby zapobiedz większej katastrofie wstrzymał nową zmianę.

Ta też ostatnia zmiana górników została uratowana od następstw strasznej katastrofy, gdyż o godz. 10 m. 45 nastąpił drugi z kolei, jeszcze silniejszy wybuch materiałów, który wstrząsnął całą kopalnią. Około godz. 3 po północy nastąpił trzeci i ostatni wybuch. Zaraz pierwszym wybuchem zaalarmowano strażę ratunkową, które natychmiast przystąpiły do akcji. Wszystkie maszyny puszczone w ruch i wypompowano nagromadzone gazy. Członkowie straży ratunkowej straż ogniowa i górnicza w maskach zjechali na dół i zajęli się odszukiwaniem zaginionych i zagazowanych. Na powierzchni wyciągnięto 14 ofiar, z których 7 po zastosowaniu wszelkich środków ratunkowych nie udało się uratować, siedmiu zaś powrócono życie. Wszyscy zabici górnicy byli żonaty i pozostawili liczne rodziny.

Spekulanci walutowi aresztowani.

Policja śledcza aresztowała w hotelu Continental na Marszałkowskiej w Warszawie A. Gildmanów wraz z synem, uprawiających od dłuższego czasu potajemne spekulacje walutowe w bardzo wielkich rozmiarach. Rewizja, dokonana u Gildmanów, stwierdziła materiał obciążający i kompromitujący ich w wysokim stopniu. Z tego materiału wynika przypuszczenie uzasadnione, że Gildmanowie utworzyli organizację w kraju i zagranicą, celem prowadzenia spekulacji walutowych wysoce szkodliwych dla państwa polskiego.

Obydwaj Gildmanowie pochodzą z Kielc. Syn Henryk mieszkał w Warszawie w styczniu rb. pod pozorem, że chce kontynuować studia naukowe, gdyż poprzednio uczęszczał na uniwersytet w Krakowie. Oba Gildmanów, ojca i syna, osadzono w więzieniu przy ul. Długiej, a sprawę przekazano władzom sądowym.

NADESŁANE

(Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada).

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy po stracie naszego nieodżałowanego synka okazali nam swe współczucie, składamy na jej drodze serdeczne podziękowanie.

Władysławowie Dobrzańscy.

Tajemnicze zamachy na koleje i linje telegraficzne.

Do jednego z komisariatów policji w Warszawie przed dwoma dniami zgłosiło się 3 cyganów. Oświadczyli oni, że inną partją cyganów przebywająca teraz w Warszawie, dokonała na nich napadu celem zmuszenia ich do zapłacenia pewnej sumy pieniężnej. Ten napad był aktem zemsty za to, że owi trzej cyganie nie chcieli przystąpić na wspólnie z ową inną bandą do wykonywania czynów natury zbrodniczej, jak rujnowanie torów kolejowych i niszczenie przewodników telegraficznych.

Część tych cyganów przyjechała teraz do Polski z Rosji sowieckiej, część druga pochodzi z Galicji wschodniej. Niektórzy cyganie pragnęli się dostać do Rumunii, lecz tam ich nie puszczono. Wszystkich cyganów zatrzymano w aresztach, a ich sprawą tajemniczą i dla państwa polskiego bardzo ważną zajął się energicznie Urząd Śledczy w Warszawie.

Naczelnik stacji na usługach bolszewickich.

Wyrokiem sądu okręgowego w Suwałkach 45 lat liczący Mieczysław Sołfiski, b. zawiadowca stacji, skazany został na 5 lat ciężkiego więzienia za sprzyjanie nieprzyjacielskim władzom bolszewickim i nieprzyjacielskim wojskom litewskim.

Tragiczny lot francuskiego pilota.

Pisma francuskie donoszą o tragicznym wypadku, jaki miał miejsce na polach lotniczych francuskich w okolicy Marsylii. Porucznik pilot Lovigonię wznosił się na swym aparacie w powietrze, celem odbycia zwykłych manewrów powietrznych. Wznosił on się w powietrze w towarzystwie mechanika Dupuy, poczem znikł z pola wzlotów. Mimo, że wieczór zapadł lotnik nie powrócił do miejsca wzlotów. Następnego dnia aparaty lotnicze w formie patroli rozpoczęły poszukiwania za zaginionym lotnikiem, ale dopiero w niedzielę rano urządzono na szczycie jednej z gór straskany aparat i ciała dwóch ludzi leżące obok.

Gdy dotarto do tego wzgórza okazało się, że młody mechanik był już martwy, skończył właśnie przed kilku godzinami. Porucznik Lovigonię musiał być swądkiem jego agonji, nie mogąc mu przyjąć z pomocą, sam bowiem miał nogę złamaną i dwa dni i dwie noce leżał obok konającego towarzysza oczekując pomocy. Już u zenitu swych sił, w gorączce i w bólu, jaki sprawiała mu strzaskana noga, por. Lovigonię użył strzaskanej śmigły jako szczudła i przy jego pomocy dotarł na skraj góry, skąd zaczął dawać sygnały patrolującemu aeroplanom. W stanie ciężkim przewieziono lotnika do szpitala w Istres.

HENRIK ARDEL.

Powrotna fala.

(Ciąg dalszy!)

O jednym tylko myślał: „Ona wolna jest. Jakimże pięknym muszę się jej wydawać dzisiejszy wieczór“.

Z radością jednak, którą odczuwał, ze względu na siebie i ze względu na samego siebie, łączył się i odcielniał, iż nie może być przy niej, by dzielić jej ukojenie z odzyskanej wolności. Nastąpiło pomiędzy nimi natychmiastowe rozłączenie. Oczywiście!... Minęły częste odwiedziny i poufne rozmowy, w celu przygotowania obrony, w ciągu których mówiła z nim, z całą szczerością, o swoim życiu, oddając mu się w opiekę z prostotą, której urok jej czynił wprost niezrównaną. Prawdą było, co twierdził ogół: istniał w niej bezsprzecznie obcy wszelkiej kokieterji wdźwięk, któremu niepodobna było — stwierdził to w więzieniu — przebiec się. Czyżby i on więc, zarówno jak i inni, uległ temu także? On, tak zazwyczaj odporny kobiecym wpływom... Zadawał sobie pytanie ze zdumieniem, prawie z lękiem: uświadomienie tego uczucia było dla niego, jak błyskawica wśród spokojnej nocy. Dołębnie widział w Wani jedynie oskarżoną, którą pragnął ratować. Uwolnienie czyniło ją ponownie światową kobietą, istotą bezgranicznie miłą. Jakżeż mógł być na to obojętny?

Wzruszył bezwiednie ramionami i rozważał stan swój z takiego punktu widzenia, jaki uważał za wyrozumiały:

— Cóż dziwnego, że się nią tak interesuję?... Już od całych miesięcy jedynie nią się zajmowałem... Przez te długie miesiące dość przecież miałem czasu, aby skonstatować, co ona warta... Niemożliwym więc jest, żeby z chwilą uwolnienia stała się dla mnie obo-

jętną cudzoziemką, której przyszłość bynajmniej mnie nie obchodzi?

Jaką będzie ta przyszłość? Z bezwiednym niepokojem zaczął się Michał nad tem zastanawiać. Wania nie miała jeszcze skończonych dwudziestupięciu lat; była zupełnie samotna, bez majątku i obciążona troską o małą córeczkę; a posiadała przytem niebezpieczny dar zjednywania sobie wszystkich, którzy się do niej zbliżyli. Co się z nią stanie?... Co postanowi?... Nie był w stanie, w tej chwili, uświadomić sobie, w jakim kierunku zwróci się dalsze jej życie.

Jakżeż ją jednak mało znał w rzeczywistości! Czegoż się dowiedział o niej, w ciągu owych długich miesięcy, kiedy się widywali sam na sam?... Że była niezwykle inteligentna, że jej krytyczny umysł, niepoddany żadnym religijnym pojęciom, zupełnie niezależnie osądzał wszystkie kwestje życia.

Wychowana była bez matki, w dziwnym otoczeniu mistycznych a niezłomnych rosyjskich rewolucjonistów, oraz nihilistów, przejętych ideją walki ze społeczeństwem. Uczęszczała do konserwatorium, by się kształcić w muzyce, do której miała wielkie zdolności, równocześnie studiowała medycynę, gdyż to było życzeniem jej oia.

Osiemciwszy, spotkała u znajomych, którzy ją przygarnęli — gdyż nie posiadała żadnych środków do życia — poetę Oliviera Dantesque. Miał blisko czterdzieści lat a ona siedmnaście. Dantesque od pierwszego wejrzenia został ujarzmiony jej urokiem i oryginalną, pełną wdzięku młodocianością, która podjęła jego dojrzały wiek. Dzięki jemu, weszła ona w niezdrówą atmosferę, przepojoną alkoholem i pędziła żywot obok ujmującego, lecz pozbawionego wszelkich podstaw moralnych artysty, którego obyczajem miały na sobie piętno zepsucia.

Do jakiego stopnia uległa jego wpływom? W chwili, gdy niespodzianie umarł, wszelka, dawniej pomiędzy nimi istniejąca łączność, już nie istniała. Idźmy dalej jeszcze. Zdawało się, że pogardzała nim, a zda-

niem niektórych, nienawidziła go nawet... Lecz ongiś prowadził on szalone życie miłości, takie, z jakiego był zdolny człowiek, rodzaju Oliviera Dantesque, zapoznać dziewczę, które uczynił swoim i o które się pokusił, aby urobić je dla własnej rozkoszy. Takie życie musiało wybić na niej niezatarte piętno. Do jakiego jednak stopnia? Co zaszło pomiędzy nimi potem?

Michał mógł się tylko domyślać, gdyż Wania roztwierała przed nim, bardzo rzadko i bardzo delikatnie tajemniczy ogród swojego serca. Przyszło rozczarowanie, później także obrzydzenie i wstręt, które stopniowo obejmowały duszę młodej kobiety i umysł jej, nauczony czcić czystość Idei. Lecz, co się tyczyło bliższych szczegółów pożycia z mężem, to starała się wspominać o nich jaknajmniej i to z wyborem poczuciem tego, z czem musiała Michała nieodzwrotnie zapoznać, tak, że nigdy nie uważał się za uprawnionego pytać o więcej...

Jednego tylko był pewnym, a to tego, że chociaż otoczona, starającymi się o jej względy mężczyznami i nie czując już zupełnie przywiązania do męża, nie miała żadnego kochanka. Sądziłby można, że miłość Oliviera Dantesque uleczyła ją raz na zawsze z chęci kochania.

W czasie procesu, wspominali świadkowie z naciskiem o młodym poruczniku, ze szlacheckiej rodziny, który bywał w jej domu i szalenie się w niej zakochał. Lecz powiedziała Michałowi — gdy z konieczności spytał o to — że się jej James d'Erquy, istotnie, bardzo podobał, lecz że uważała za szczęście dla nich obojga, gdy obowiązki jego kariery rozłączyły ich; został bowiem przeniesiony do Marokka.

Była namiętnie kochającą matką i niezmiernie cierpiała z powodu rozdzielenia z wiatulką swoją Sonia, posiadała jasność pojęć, sporą dozę energii i niezłomną wolę, która — przy młodzieńskim wyglądzie — budziła jego podziw. Oto było wszystko, co o niej wiedział. Ponadto nic!

(C. d. n.)

Kronika sportowa

„Czarni — Lechia” 3:1 (1:0) na korzyść „Czarnych”. Match odbył się w niedzielę 7 bm. na boisku „Czarnych”, przy bardzo nieznacznym współudziale publiczności, która tym razem przepelniała sąsiednie boisko „Pogonia”, gdzie rozgrywały się bardziej interesujące zawody między węgierskimi gośćmi a „Pogonią”. Match „Czarni—Lechia” w początku dość apatyczny, mimo przewagi „Czarnych” zwłaszcza w pierwszej połowie, zaczął się w trakcie gry rozognić i wykazywać obustronne niedomagania drużyn. Obie drużyny grały początkowo lekceważąco, nie umiano wykorzystać momentów nader korzystnych, nadto u „Lechii” znać było brak treningu. W niespełna pięciu minutach po rozpoczęciu gry uzyskują „Czarni” z ładnie podanego rzutu pierwszą bramkę, co podnieca nieco „Lechię”, zwłaszcza jej atak, który dokłada pewnych starań i prowadzi piłkę kilkakrotnie pod bramkę „Czarnych”, gdzie jednak — jak wspomniano — nie umie sytuacji wykorzystać. W drugiej połowie widać przewagę „Lechii”, której atak stale pod bramką „Czarnych” operuje. Czarni jednak wykorzystują nieorientowanie się przeciwnika i ładnie przeprowadzoną piłkę po raz drugi wrzucają w bramkę „Lechii” której to bramka tym razem przez bardzo zresztą dobrego bramkarza Lechii obronioną być nie mogła. Pomimo wzrastającego impetu Lechii, uzyskują Czarni jeszcze jedną bramkę, poczem w niespełna kilka minut, w czasie toczącej się walki pod bramką Czarnych uzyskuje Lechia bramkę, której sędzia jednak nie uznał. Należałoby się dobrze zastanowić nad tem, czy, jeżeli bramkarz i gracz z drużyny przeciwnej w trakcie gry leżą na ziemi, poczem przeciwnik wstaje pierwszy i wrzuca piłkę do bramy — czy bramka ta ma być uznana, czy też nie. W każdym razie ogólna opinia wśród widzów zajęła przeciwne wyrokowi sędziego stanowisko. Zarzucono również sędziemu, że zakończył zawody 5 minut wcześniej. Należy jeszcze podnieść, iż tym razem obie drużyny grały bardzo „elegancko” i bez wszelkiej brutalności aczkolwiek nawoływania i sprzeczki zbyt często się powtarzające na boisku miejsca mieć nie powinny.

Sędziował bardzo nieuważnie i nieenergicznie p. Nawrocki.

Ze świata.

© **Żelazny król o niezłaznym sercu.** Angielski „król żelazny” Sydney Hawley zapragnął wybrać się w podróż do południowej Afryki. Wystarał się o paszporty dla siebie oraz swej żony i spokojnie wyruszył w drogę. Złośliwość ludzka niema jednak granic; doświadczył tego na swej — nie żelaznej skórze, Hawley. Cóż bowiem szkodziłoby komu, że opiewający na pana Hawley paszport, bynajmniej nie przez panią Hawley był używany? że zamiast niej, miał poznać Afrykę oszustostwa stenotypistka Ewelina Menace? (Jak z tego widać nie zawsze żelazne kielichowiec mają żelazne serca!) Paszportowy urząd w Londynie został przez zazdrosnych złośliwców powiadomiony o tem, że pani Hawley przebywa u swego brata w Edgbaston i zupełnie w podróż się nie wybręła, a co więcej niewie, że mąż jej tuż jest w drodze do Afryki i to w towarzystwie uroczej miss Eweliny, której rodzice żyjąc w zapaści wsi, również nie mieli pojęcia o tem, że córka ich opuściła już Wielką Brytanię. Nie zawsze można błogosławić wymysły ludzkiej kultury! Z pewnością pan Hawley będzie miał na całe życie nawiązań do drutów telegraficznych, które — zanim jeszcze wylądował w połud. Afryce — przyjaśnily tam wieść o jego nielegalnej małżonce, zaopatrzonej w paszport legalnej towarzyszyki życia żelaznego króla. Władza w połud. Afryce zaopiekowały się romantyczną parą, jak tylko stanęła na niegościnnym lądzie i odesłały ją z powrotem do Anglii. Tam obaj zostali pozbawieni do odpowiadzialności za oszustwo paszportowe. Hawley chciał całą sprawę przedstawić w komicznym świetle, lecz sroga władza uznała, że żelaznemu królowi nie wypada ławie się w romantycznego bohatera i nałożyły nań wysoką karę. Nad biedną miss Ewelina ulitowano się, gdyż twierdziła, iż nie miała pojęcia o tem, że jechała nie na swój paszport. Nieudana eskapada miała być początkiem nowego życia we dwoje, gdyż pokazało się, że Hawley przed wyjazdem zlikwidował wszystkie swoje interesy w Anglii zamierzał przenieść się na stałe do Afryki. Miss Ewelina oddano w ręce matki, a pan Hawley musiał iść do Kanossy-Edgbastonu, błagać o przebaczenie zagniewaną żonę.

Dział ekonomiczny.

Handel zewnętrzny Anglii w czerwcu 1921 r. Jak to z ogólnej sytuacji na rynku światowym można było wywnioskować, handel zewnętrzny Anglii w czerwcu br. wykazuje dalszy niekorzystny dla Zjednoczonego Królestwa stan handlu angielskiego. Ogólna suma przywozu wynosi 88 milionów funtów, czyli o przeszło 82 mil. mniej, aniżeli w czerwcu roku poprzedniego, jednak o dwa miliony więcej jak w maju br. Wartość wywozu dochodzi ledwie do 34 milionów

£, czyli o przeszło 78 mil. £ mniej, jak w czerwcu 1920, a w porównaniu z majem br. wykazuje zmniejszenie o prawie 5 milionów. Przewyżka przywozu nad wywozem z 40,872,000 £ w czerwcu 1920 r. wzrosła w czerwcu br. do 43 milionów. Znaczący, bo o przeszło 5 milionów £ wzrost przywozu spowodowany został przez strajk górników, wskutek którego Anglia musiała sprowadzać węgiel z Francji, Ameryki i Niemiec. Stale wykazujący zmniejszenie wywozu grozi poważnym niebezpieczeństwem całemu życiu gospodarczemu Anglii. Dla ilustracji — jak poważnym jest to zjawisko — które trudno przypisać wyłącznie wzrostowi cen, przytaczamy wartość wywozu za ostatnie 12 miesięcy. W lipcu 1920 prawie 120 mil. £, sierpniu 99 i pół mil., wrześniu 102 mil., październiku 95 i pół mil., listopadzie 103 i pół mil., grudniu 78 i pół mil., 1921 roku — styczniu 79 i pół mil., lutym 58 mil., marcu 57 mil., kwietniu 52 mil., maju 38,662,000 £, i czerwcu 34 mil. £. (S)

W naszej Administracji złożyli:

Na Górny Śląsk.

Państwowe gimnazjum 6. im. Stan. Staszica we Lwowie: kl. I. 693,50 mk., kl. II. 600 mk., kl. V. 1300 mk., z uroczystości napoleońskiej 724 mk. Razem 3317,50.

M. P. 500 mk.

Jakób Czesław Słomski naczelnik sądu 2000 mk.
Dr. Apolinary Tarnawski z Kosowa 500 Mk.

Na Czerwony Krzyż

P. Thulie 500 Mk.

Aba Perl 100 mk.

Na wdowy i sieroty po powstańcach górnośl.

Jakób Czesław Słomski naczelnik sądu w Bukowsku 1000 mk.

Na cele narodowe.

W Inspektoracie skarbowym we Lwowie złożyli: Hochberg, Jaryczów Nowy 100 mk., Scheininger, Sołtanka 100, Schaffer recte Strang Józef, Podborce, 250, Biller Chaja, Zapytów, 100, Augstreich Feivel, Winniki, 25, Zelnik Aron, Winniki, 100, Strassberg, Kleparów, 100, Charaton Majer, Winniki, 100, Dr. E. Zaleski Lwów, 100, Eckhaus Hersch, Kamienopol, 100, Thune Izaak, Podsadki 100, Beglaecker Chana, Winniki, 100, Estla Kunke zam. Sack, Sygniówka, 500, Antonowicz Jan, Kleparów, 100. — Razem 1875 mk.

OGŁOSZENIA

Absolwent inżynierii z praktyką poszukuje odpowiedniego zajęcia — zgłoszenia pod „Absolwent” do Adm. Słowa. 3596

Cukiernia Zalewskiego, Lwów, Akademicka 22, — poszukuje stałego dostawcy masła deserowego oraz jaj. 3571

Konkurs na dostawę ziemniaków, siana i słomy (arendacja).

Intendantura O. G. Lwów ogłasza przetarg na wyłączną całkowitą lub częściową dostawę ziemniaków dla garnizonów:

Stryi, Tarnopol, Czortków i Złoczów na wyłączną całkowitą lub częściową dostawę siana i słomy w stanie luźnym lub prasowanym dla garnizonów: Jarosław, Kołomyja, Tarnopol i Czortków na przeciąg czasu od 20 sierpnia 1921 do 30 czerwca 1922.

Oferty ostemplowane znacznikiem 10 Mk. opieczętowane z napisem na kopercie: „Oferta na dostawę ziemniaków” względnie „Oferta na dostawę siana i słomy” należy składać w Dyrekcji Kancelarii Intendantury O. Gen. Lwów, O. h. onek 4. najpóźniej do dnia 15 sierpnia 1921 godzina 13.

Do oferty należy dołączyć kwit Komisji Gospodarczej Intendantury O. Gen. Lwów, Ochronek 4. na złożone wadium w wysokości 50.000 Mk. p, świadectwo moralności i świadectwo odnośnej władzy politycznej stwierdzające zdolność wykonania dostawy.

Oferty w czasie późniejszym zgłoszone nieformalne, lub bez kwitu na złożone wadium nie będą uwzględniane.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 16 sierpnia 1921 o godzinie 11 przedpołudniem.

Bliższych wyjaśnień co do warunków dostawy i wysokości zapotrzebowania udziela codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt Intendantura O. Gen. Lwów, referat żywnościowy biuro Nr. 48 odnośnie do ziemniaków, biuro Nr. 47 odnośnie do siana i słomy w godzinach od 11 do 13.

3570

Intendantura D. O. G. Lwów L. 51860/żywn.

KOLPORTERKI

do roznoszenia gazet przyjmie Administracja „Słowa Polskiego”. Zgłoszenia od g. 10—12 przed południem.

3590

Kursa giełdy lwowskiej.

Kurs szacunkowy z 8 sierpnia 1921.

I. Akcje bankowe za sztukę (włącznie z kup. bież.) Bank akc. związkowy II do V emisji 280, 4480, 490 — Bank Dyskontowy we Lwowie 280, — 700. — Bank hip. 280, 30, 780 — Bank hip. ziemny 280, 28 — 420 — Bank Małopolski 280, 22-40, 650 — Bank powsz. kred. 140, 7 — 290 — Bank przemysłowy 280, 28, 580 — Bank kred. gal. 280, 35, 625 —

II. Akcje Tow. handl. i przem. Browary lwowskie 100 22000 — —, Tow. Chodorów 140 — — 2250 — — Tow. akc. fabr. kart 140 42 1725 — — „Cmielów” fabr. porc. 1000 — 3550 0000 Fabryka cementu „Porzeczka-Szczakowa” 140 28 — — Tow. akc. „Galicia” 301 80 000 — — Tow. Gafota 140 22-50 2050 — — Tow. Górka 140 15-40 8000 — — „Oikos” Zakł. prz. drz. 10 0 — 4250 — 4300 Warsz. Ska-akc. — — „Parowozów” I. emisja 500 — — 1400 — — II. emisja 000 — — 0000 — — „Pezet”, pow. Zakł. bud. — — 950 — 0000 „Pocisk” Zakł. amun. 350 — 1050 — —, Polska nafta 500 75 2100 — 2150 — — Polski Glob 500 100 1200 — 0000 —, Polskie Tow. Handlowe I. do III. emisji 140 21 1000 — — IV. emisja — 0 — — 0 0000, Tow. Rakszawa 140 56 5300 — — Zakłady elektr. Siersza 140 5-66 2000 — — Gal. Zakł. gór. Siersza 140 — 6000 — — Tow. Zieleniewski 140 20 6500 — —

III. Listy zastawne za 100 Mk. (bez kup. bież.) Bank Małopolski 4 1/2 99 — 101, Banku hip. gal. 4 1/2 99 — 107 —, Banku hip. gal. 4 1/2 99 — 101 —, Banku kraj. gal. 4 1/2 99 — 107 — 109 — Banku kraj. gal. 4 1/2 99 — 102 —, Tow. kred. gal. ziem. 4 1/2 99 — 106 —, 108 —, Tow. kred. gal. ziem. 4 1/2 99 — 103 50 Banku kred. ziem. gal. 4 1/2 99 — 101 —

IV. Obligacji za 100 Mk. (bez kup. bież.) Komun. Banku kraj. 4 1/2 99 — 102 —, Komun. Banku kraj. 4 1/2 88 — 90 — Kolei lokalnej Banku kraj. 4 1/2 88 — 90 —, Pożyczki kraj. gal. z r. 1893, 4 1/2 83 — 90 —, Pożyczka kraj. gal. z r. 1904 4 1/2 88 — 90 —, Pożyczka kraj. gal. z r. 1905 4 1/2 88 — 90 —, Pożyczka kraj. gal. z r. 1908 szkolna 88 — 90 —, Pożyczki kraj. gal. z r. 1913 4 1/2 91 — 93 — Pożyczki kraj. gal. z r. 1914 4 1/2 95 — 97 —, Pożyczki m. Lwowa z r. 1896 4 1/2 88 — 90 — Pożyczki m. Lwowa z r. 1900 4 1/2 88 — 90 —, Pożyczki m. Lwowa z r. 1911 4 1/2 88 — 90 —

V. Waluty. Ruble carskie: po 100 rb. 480 — 530 —, po 500 rb. 180 — 220 —, drobne 180 — 230 —, Ruble Dumskie (po 1000) 55 — 75 —, (po 250) 35 — 55 —, Ruble dumskie kierenki (po 40 i 20) 20 — 25 —, Karbowanice (po 1000) 3 — 5 —, Grzywny (po 500 i wyżej) 6 — 10 — Franki franc. 150 —, 160 — Franki szwajc. 300 — 320 — Funty sterlingi 8 0 — 7300 — Dolary amerykańskie 1900 — 2050 —, Dolary kanadyjskie 1700 — 1800 —, Marki niemieckie po 1000 2400 — 2600 —, po 100 2300 — 2500 — (drobne) 2200 — 2400 —, Lei rumuńskie po 500 2500 — 2600 — drobne 2450 — 2550 —, Liry włoskie 80 —, 95 —, Czeskie korony (po 5000—1000) 2500 — 2700 —, drobne 2400 — 2600 —, Korony austr. niem. stempl. 180 — 200 —

VI. Dewizy. Londyn 6850 — 7350 —, Paryż 151 — 161 —, Zurych, 300-00, 320 — 000 —, Praga 2600 — 2700 —, Wiedeń 190 — 210 —, Berlin 2500 — 2625 —, Nowy Jork 1950 — 2050 —, Bukareszt 2500 — 2600 —

VII. Rata bankowa. Stopa eskontowa K. P. P. 6 1/2

Kursa giełdy warszawskiej.

Kurs szacunkowy z 8 sierpnia 1921.

Listy zastawne. 4 1/2 99 ziemskie 295 — 300-00, 5 1/2 99 m. Warszawy 000 — 000 — 000 — 000 —

Waluty. Dolary Stanów Zjedn. 2020 — 2045-00, kanadyjskie 0300 — 0000 —, Lei rumuńskie 00-0 00 —, Franki francuskie 160-50 160-00.

Dewizy. Berlin 00-00 00-0, Gdańsk — — —, Paryż 000 — 000-0, Londyn 0000 0000, Budapeszt 0-0 0-0, Wiedeń — — — 0.

Akcje. Warszaw. Tow. fabr. cukru 14400 14200, Warsz. kopalni. węgla I—II 16200 16150, Lilpop, Rauch i Lowenst. I—II, 3450 3475, Rudzki i Ska 2500 0030, Staw. chowice I—II 7225 7175 0000, L. J. Borkowski I—VI 1-50 1500, Bracia Jabłkowscy I—V 1300 1350 —, Firlej z r. 1921 — — 000 —, Warsz. Tow. Handlu i Zegl. I—III — 00 0000, Żyrardów 44250 — — 000 —, Bank Małopolski — — —, Ostrołęckie Zakłady 8300 8350, Polskie Tow. Handlowe — — —, Polsk. nafta I—III 2390 0000, Żegluga polska — — —, Przemysł drzewny 1520 1525, Zawiercie — 00 — — —, Elektrownia okręg. w Pruszkowie, I—III — 0 — 000 —.

Czas odnowić przedpłatę

na miesiąc sierpień!

Ceny prenumeraty i pojedynczego numeru w nagłówku.

Do naszych prenumeratów. Celem ułatwienia manipulacji biurowej prosimy przy wysyłkach piśmieńskich, podawać zawsze na odcinku przekazu cel na jaki kwota jest przeznaczona.

Prenumeratów miejscowych prosimy o uiszczenie przedpłaty w kantorze „Słowa Polskiego”, przy ul. Zimorowicza 11—15.

Prenumeratów zamiejscowych upraszamy o łaskawe naklejanie na odcinku przekazu adresu z opaski „Słowa Polskiego”.